

Wiktor Marzec

Poststrukturalistyczna teoria dyskursu i empiryczne badania społeczne

Teoria dyskursu (*Discourse Theory*) to zespół podejść teoretycznych (w tym i najbardziej w Polsce znana teoria Laclaua), które wprawdzie nie formułują całkowicie nowego paradygmatu badań, ale poprzez spójne opracowanie teorii społecznej opartej na poststrukturalistycznej ontologii społecznej wprowadziły wiele zmian w naukach politycznych i socjologii. Jak dotąd jej przedstawiciele pracowali głównie koncepcyjnie, na abstrakcyjnych wyżynach teorii, czasem tylko traktując materiał empiryczny jako ilustrację poczynionych ustaleń. Nie prowadzono jednak systematycznych badań empirycznych, twórcy teorii dyskursu nie zaproponowali też konkretnych sposobów wykorzystania jej w ten sposób ani wytycznych metodologicznych do jej aplikacji w badaniach. Pomocne mogą okazać się techniki badań wypracowane w bardziej empirycznie zorientowanych gałęziach badań języka i dyskursu, takie jak Krytyczna Analiza Dyskursu czy nawet wspomagane komputerowo badania leksykometryczne. Translacja taka nie jest łatwa, ale być może wykonalne jest połączenie takich elementów w heterogeniczną, ale nie sprzeczną, całościową perspektywę teoretyczno-metodologiczną.

Słowa kluczowe: teoria dyskursu – to, co polityczne – retoryka – krytyczna analiza dyskursu (KAD) – Laclau – leksykometria

Wielu znakomitych filozofów (choć do każdego z nich miano to pasuje co najmniej umiarkowanie) było jednocześnie zaciętymi badaczami społecznymi, by wymienić choćby Marksa w Bibliotece Brytyjskiej, archiwistę Foucaulta i Rancière'a jako badacza historii robotniczej. Z drugiej strony, badania społeczne, które naprawdę zasługują na to miano (nie bez przyczyny, ale z żalem, unikam tu terminu „socjologia”), uprawiane są zawsze w bezpośrednim dialogu z myśleniem filozoficznym (czy będą to empiryczne badania Institut für die Sozialforschung, czy też zadłużona wobec fenomenologii społecznej etnometodologia Harolda Garfinkla). Zarówno badania społeczne, jak i filozofia rządzą się jednak po części swoimi prawami, czego efektem są kłopoty z wzajemnym ich powiązaniem. Nawet w wypadku heterodoksyjnych badań trudno spełnić kryteria stawiane przez wspólnotę naukową, przedstawić łańcuch referencji, który uprawomocniałby przejście od teoretycznej – czy może nawet spekulatywnej – konstrukcji do empirycznych badań, mierzących się z rzeczywistymi zjawiskami społecznymi. By uniknąć problemu wpisywania ich w ramy z góry określonych pojęć teoretycznych, konieczne jest powiązanie ram analitycznych i badanych zjawisk¹. Problem ten dotyczy również zyskującej ostatnio coraz większą popularność poststrukturalistycznej teorii dyskursu, czy ujęć tego, co polityczne, odnoszonych do świata naszej teraźniejszości. Trzeba zawsze podjąć wysiłek przekładu, wskazać, jak dokładnie badać rzeczywistość (jakkolwiek byśmy jej nie ujmowali), by robić coś więcej niż poszukiwanie przykładów dla z góry powziętych konceptów.

Swoje historyczne badania zmiany społecznej opieram na poststrukturalistycznej teorii dyskursu [*Post-structuralist Discourse Theory*], pod którą podwaliny położył Ernesto Laclau. Obecnie teoria dyskursu jest zespołem podejść teoretycznych (w tym i najbardziej w Polsce znana teoria Laclaua), którego nie można traktować jako odrębnego paradygmatu w naukach społecznych. Z drugiej strony, opiera się ona na poststrukturalistycznej ontologii społecznej, co umożliwia oryginalną interpretację zjawisk społecznych. Teoria dyskursu (która w zależności od tego, na jaki jej aspekt kładziony jest akcent, bywa nazywana teorią hegemonii, filozofią tego, co polityczne², czy teorią demokracji

radikalnej) to dosyć heterogeniczny twór i czasami trudno znaleźć jakieś wspólne elementy u wszystkich jej przedstawicieli i przedstawicielek; łączy ich raczej podobieństwo rodzinne. Sprawy nie ułatwia bardzo synkretyczny charakter teorii, mniej bądź bardziej udanie asymilującej bardzo zróżnicowane inspiracje. Żetony, które są tu w grze, to przede wszystkim marksizm (ruch wychodzenia i jednocześnie zachowania marksizmu w post-marksizmie), teoria hegemonii Gramsciego, polacanova polityka podmiotu, Althusserowska teoria ideologii i interpelacji, Derridiańskie ujęcie nierozstrzygalników i ruch dekonstrukcji, Wittgensteinowska filozofia języka, wreszcie Heideggerowska różnica ontologiczna i pojęcie tego, co polityczne Carla Schmitta. Jak widać, mieszanka dosyć wybuchowa, a może nawet niestrawna. Poza tymi komponentami jest jeszcze jeden, być może najważniejszy składnik, organizujący przyjmowaną ontologię społeczną, a zatem całościową perspektywę teorii-metodologiczną, która nas tu najbardziej interesuje. Mam tu na myśli radykalizację i generalizację reguł i pojęć Saussure'owskiego strukturalizmu – stąd określenie „poststrukturalistyczna teoria dyskursu” nie wydaje się bezzasadne.

Początkiem takiego ujęcia dyskursu był bodaj esej Derridy *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*³, w którym dokonuje on radykalizacji Saussure'owskich tez o języku jako systemie różnic i arbitralnym charakterze znaku:

[J]est to zatem ta chwila, gdy język zajmuje uniwersalne pole problemowe; jest to zatem ta chwila, gdy wobec nieobecności centrum czy źródła, wszystko staje się dyskursem – pod warunkiem, że zgodzimy się na to słowo – czyli systemem, w którym stojące w centrum, źródłowe lub transcendentalne signifié nie jest nigdy absolutnie obecne poza pewnym systemem różnic. Ta nieobecność transcendentalnego signifié rozciąga w nieskończoność pole i grę znaczenia⁴.

Teoria dyskursu zakłada, że pole społeczne (które samo ma charakter dyskursywny w myśl założenia, że rzeczywistość społeczna ma charakter znakowy – tu możliwe dwa tropy – Lacanowski i hermeneutyczny) zbudowane jest analogicznie do formacji dyskursywnych w rozu-

mieniu Foucaulta⁵; jego elementy są ustabilizowane w swoim rozproszeniu. Są też relacyjnie powiązane, jak elementy języka w koncepcji de Saussure'a⁶. Jednak, w przeciwieństwie do de Saussure'a, poststrukturaliści zwracają uwagę na potencjalną płynność tożsamości elementów pola dyskursywnego – „pływają” one, ponieważ „żadna formacja dyskursywna nie jest zszytą całością, a przekształcenie elementów w momenty [podporządkowane systemowej całości – przyp. WM] nie jest nigdy zupełne”⁷. Podmioty (indywidualne i zbiorowe) nie mają stałej, zdeterminowanej w jakiś określony sposób tożsamości. nierozstrzygalność struktury (według Derridy będąca warunkiem jej [nie]możliwości – co oznacza, że nie da się jej usunąć i domknąć układu znaczeń)⁸ sprawia, że w przestrzeni dyskursywnej mogą być dokonywane różne operacje polegające na przekształcaniu sieci znaczących poprzez powiązanie poszczególnych jej elementów (pozycji podmiotowych, działań, instytucji itp.).

Teoria dyskursu staje się właściwie społeczną ontologią. Dzieje się tak dlatego, że na jej gruncie uznaje się krytykę przekonania o możliwości niezapośredniczonego dyskursywnie dostępu do rzeczy „samych w sobie”, opracowaną równolegle w obrębie filozofii analitycznej (Wittgenstein), strukturalizmu (poststrukturalistyczna krytyka znaku) i fenomenologii (Heidegger). Poza tym odrzuca się podział na rzeczywistość dyskursywną i niedyskursywną⁹ – dyskursywność społecznej relacji nie jest tylko językowa, ma również charakter materialny o tyle, o ile elementy językowe i niejęzykowe współtworzą razem „różnicowany i ustrukturuowany system pozycji”¹⁰. „[K]ażdy przedmiot konstytuowany jest jako przedmiot dyskursu o tyle, o ile żaden przedmiot nie jest dany poza wszelkimi dyskursywnymi warunkami”¹¹. Pole społeczne jest polem naddeterminacji – nie jest ani stabilne, ani też całkiem chaotyczne¹². Ostateczne jego „zszycie” jest niemożliwe, ale nie ma też przypadkowości – czasowo i przygodnie pojawiają się uprzywilejowane punkty węzłowe, które organizują znaczenia¹³. Nie jest to zamknięta struktura, lecz relacyjna przestrzeń, która nie może ukonstytuować siebie jako takiej.

Spółczeństwu nie udaje się nigdy utożsamić z samym sobą, gdyż każdy z punktów węzłowych konstytuuje się

w przekraczającej go sferze intertekstualności. Praktyka powiązania polega zatem na tworzeniu punktów węzłowych częściowo stabilizujących znaczenie, a częściowy charakter tej stabilizacji wynika z otwartości tego, co społeczne, będącej skutkiem nieustannego przekraczania każdego dyskursu przez nieskończoność pola dyskursywności¹⁴.

W takich oto realiach odbywa się konstrukcja społecznych tożsamości i określanie oblicza poszczególnych przedmiotów, których dotyczą formułowane wypowiedzi. Analiza tego procesu jest podstawowym przedmiotem zainteresowania badacza.

Teoria dyskursu opiera się na założeniu, że wszystkie przedmioty i działania mają sens, który jest wytworem historycznie uwarunkowanych systemów reguł. Odnosi się ona do tego, w jaki sposób praktyki społeczne wytwarzają i podważają dyskursy konstytuujące rzeczywistość społeczną. Istnienie tych praktyk jest możliwe dzięki temu, że systemy znaczeń mają charakter przygodny i nigdy nie wyczerpują całego pola znaczeń w obrębie danego społeczeństwa¹⁵.

Takie ujęcie, rezygnujące ze stałej i trwałej podstawy społeczeństwa czy jakiegos substancjalnego, racjonalnego gruntu, na którym mogłaby się opierać legitymacja politycznych decyzji, otwiera oczywiście różne możliwości postępowania teoretycznego. Mogą to być próby wypracowania projektu politycznego (np. radykalna demokracja Mouffe), opisanie logiki pola politycznego czy relacji między empiryczną polityką a tym, co polityczne (teoria hegemonii Laclaua), wreszcie wykorzystanie tych ustaleń w badaniach społecznych. Ten ostatni aspekt będzie nas interesował najbardziej.

Zręby teorii dyskursu w propozycjach Laclaua i Mouffe mają zdecydowanie „spekulatywny” charakter – ich projekt to raczej pojęciowa dekonstrukcja klasycznego marksizmu, będąca odpowiedzią na procesy społeczne i polityczne, które pojawiły się lub nasiliły pod koniec lat siedemdziesiątych (zmierzch proletariatu, hybrydyzacja tożsamości społecznych, thatcheryzm i triumf nowej prawicy). Od początku teoria ta jest silnie zakorzeniona w rzeczywistości społecznej, również

Często jednak badania realizowane są wedle modelu „weryfikacyjno-egzemplarycznego”; polegają na poszukiwaniu ilustracji dla z góry powziętych założeń, nie spełniając kryteriów nie tylko (post)pozytywistycznej nauki, które słusznie odrzucają, ale i standardów intersubiektywnej komunikowalności strategii badawczych we wspólnocie naukowców

w aspekcie pragnienia jej praktycznej zmiany. Nie jest to jednak perspektywa badawcza w jakimkolwiek możliwym do przyjęcia sensie. Z czasem Laclau i Mouffe zaczęli coraz częściej odnosić się do empirycznej rzeczywistości, a także rozszerzać historyczne granice zastosowania swojej koncepcji. Teoria dyskursu stała się stopniowo *quasi*-uniwersalną teorią społeczną, dysponującą spójną ontologią społeczną i mającą ambicję opisywać (i zmieniać – tu złożone relacje między tymi dwoma komponentami) logiki pola społecznego i politycznego, również w odniesieniu do rzeczywistości wykraczającej poza bezpośrednie realia historyczne stanowiące kontekst wytworzenia tej teorii¹⁶.

Twórcy tej perspektywy nie zaproponowali jednak spójnej ramy teoretyczno-metodologicznej, a w szczególności procedur badawczych, które mogłyby umożliwić prowadzenie z jej wykorzystaniem empirycznych badań społecznych. Sprawdzenie analitycznego, eksplanacyjnego i heurystycznego potencjału tego podejścia jest zadaniem, które ciągle stoi przez nami¹⁷.

Młodsze pokolenie badaczy, głównie wywodzących się bezpośrednio z tzw. „szkoły z Essex” (czyli ośrodka, gdzie pracował i wykładał Laclau), podjęło szereg bardziej empirycznie zorientowanych badań mających za swoją teoretyczno-metodologiczną podstawę teorię dyskursu. Często jednak badania te realizowane są wedle modelu „weryfikacyjno-egzemplarycznego”; polegają na poszukiwaniu ilustracji dla z góry powziętych założeń, nie spełniając kryteriów nie tylko (post)pozytywistycznej nauki, które słusznie odrzucają, ale i standardów intersubiektywnej komunikowalności strategii badawczych we wspólnocie naukowców. Trzeba więc wypracować rodzaj metodologii, która zapewni ważność ustaleń badań empirycznych opartych na teorii dyskursu¹⁸. Przyglądając się raz jeszcze podstawowym założeniom teorii dyskursu, poszukajmy więc metod, które pozwolą uniknąć wskazanych tu problemów. Na naszej drodze wskazówkami mogą być ustalenia związanych

z teorią dyskursu badaczy o bardziej empirycznej orientacji, jak David Howarth i Jason Glynos, którzy podjęli wyzwanie zaproponowania całościowej wizji uprawiania krytycznej nauki społecznej w oparciu o teorię

dyskursu, w postaci projektu „logik krytycznego wyjaśniania”. Ważną propozycją w tym kontekście mogą być późniejsze prace Laclaua (przede wszystkim *Rozum populistyczny*) i inspirowane nimi badania dyskursu koncentrujące się przede wszystkim na retorycznym aspekcie konstruowania tożsamości i podziałów społecznych. Spróbujmy też poszukać bardziej szczegółowych metod badań, które umożliwią pewien stopień „standaryzacji”, nie pozostając przy tym w sprzeczności z ogólnymi założeniami teorii dyskursu. Rysują się tu dwie propozycje: wykorzystanie technik badań z tzw. krytycznej analizy dyskursu (KAD, CDA) i badań leksykometrycznych.

W dominującym do dziś modelu uprawiania socjologii brakuje problematyzacji jej założeń ontologicznych i epistemologicznych. W większości wypadków przyjętą *implicite* „filozofią nauki” jest neopozytywizm; przeważnie jednak nie jest to decyzja uświadomiona, po prostu w ten sposób traktuje się badaną rzeczywistość. Nieco inaczej jest w wypadku całej tradycji socjologii interpretatywnej, która opiera się na innych założeniach (zwraca uwagę na rolę języka i komunikacji, interakcji, symboli, konstruowania znaczeń), ale na ogół przyjmuje podobną, najczęściej realistyczną, epistemologię¹⁹. Oczywiście ze względu na wieloparadygmatyczność tych nauk (w przypadku socjologii przez jej środek przebiega nawet bardziej podstawowa granica – między nomotetycznymi naukami społecznymi a idiograficznymi lub hermeneutycznymi naukami humanistycznymi), trudno tu o zasadnicze uogólnienia; z pewnością tradycja konstruktywistyczna i wszystkie „nowe” metody badań społecznych zmieniły dużo w tym względzie – nie tylko w swoim własnym obrębie. Howarth i Glynos są jednak przekonani, że wiele podejść i paradygmatów w naukach społecznych charakteryzuje niedostatek refleksji nad zakładaną ontologią społeczną i brak jej integracji z przyjmowaną perspektywą teoretyczno-metodologiczną. Metodologię badań redukuje się raczej do kwe-

stii czysto technicznych, czasem po prostu do metod, technik i narzędzi badawczych służących do zbierania materiałów. Tymczasem w każdej decyzji związanej z ich wyborem kryje się szereg założeń, które powinniśmy ujawnić i rozważyć, by posługiwać się zintegrowanym podejściem do badanej rzeczywistości. Trzeba zatem przejść od mówienia o „metodologii” do szerszego korpusu przekonań, jakie moglibyśmy nazwać właśnie „perspektywą teoretyczno-metodologiczną”.

Badania empiryczne prowadzone z wykorzystaniem teorii dyskursu opierają się na przekonaniu, że analiza dyskursu nie jest tylko technicznym środkiem służącym do „wglądu” w badane zjawiska, lecz istotną częścią całościowego podejścia teoretyczno-metodologicznego. Tak jak metodologia badań (i w ogóle poznanie) niemożliwe są bez teorii, tak i teoria nie jest w stanie obejść się bez określonej metodologii²⁰. Choć teoria dyskursu jest raczej heterodoksyjną perspektywą, krytyczną wobec różnych nurtów (post)pozytywistycznych nauk społecznych (np. „paradygmatu normatywnego”²¹ czy socjologii ilościowej), to nie godzi się na sprowadzanie naukowej prawdy do subiektywistycznego uroszczenia czy ekspresji władzy, a także na redukcję własnej pozycji poznawczej do „konstruktów drugiego stopnia”, interpretacji interpretacji i rozumienia subiektywności uczestników życia społecznego. Komponent interpretacyjny, jak i lekcje hermeneutycznych nauk społecznych (warto pamiętać, że nie mają one wiele wspólnego z hermeneutyką filozoficzną) są ważnym składnikiem działalności badawczej, co nie oznacza jednak rezygnacji z „mocnego” wyjaśniania czy krytyki. Analizy oparte na teorii dyskursu muszą być oceniane pod kątem potencjału eksplanacyjnego i heurystycznego. Ich ocena będzie zatem zależała od tego, czy są w stanie dostarczyć nowych interpretacji zjawisk społecznych i opisać procesy i czynniki, które wcześniej pozostawały niewidoczne²². Ponadto muszą się też w pewien sposób wpisać w ramy dominujących reżimów prawdy (jako teorie naukowe), choć często stanowią jednocześnie próbę ich zakwestionowania i rozszerzenia²³.

W tego rodzaju badaniach nie sposób oddzielić przyjmowanych założeń ontologicznych i teoretycznych od proponowanej metodologii badań i wykorzystywanych technik badawczych. By w pełni zdać sprawę

z procedury, jaką chce się wykorzystać do zbudowania odpowiedniego łańcucha referencji między przedmiotem badania a wypowiedziami, które formułujemy na jego temat we wspólnocie naukowej, musimy prześledzić podstawowe teoretyczne gesty i metodologiczne decyzje, które są względem siebie współzależne. Teoria dyskursu jest teorią ukierunkowaną na problemy [*problem driven theory*]²⁴ i jako taka nie wymaga ani nie umożliwia sformułowania w pełni spójnego i niezmiennego katalogu reguł metodologicznych, na jakich miałyby się opierać inspirowane nią badania. Jest raczej nastawiona na Foucaultowski ruch problematyzacji, archeologiczne wyodrębnianie nieciągłych jednostek analizy, genealogiczne ukazywanie ich historycznej przygodności i badanie warunków możliwości ich pojawienia się. Badanie takie, podobnie jak inne propozycje, których podstawowym przedmiotem zainteresowania jest język i znaczenie, może być próbą „zrozumienia i opisania (historycznej) trajektorii [...] współczesnych idei, praktyk i tożsamości, które aktualnie są traktowane jako oczywiste”²⁵. Całościowym celem poznawczym jest przedstawienie nowych, przekonujących interpretacji wybranych problemów i przypadków, które wnoszą nowe jakości do danego pola badawczego, przyczyniając się również do możliwości dalszych badań powiązanych problemów²⁶.

Zamiast sztywnej metodologii, mamy tu do czynienia z ciągłym dialogiem pomiędzy problemem badawczym, ogólnymi założeniami metodologicznymi, perspektywą normatywną i etyczną oraz impulsem krytycznym²⁷. Teoria dyskursu nie formułuje „praw nauki” czy nawet „generalizacji historycznych”; określa raczej ogólne wyznaczniki działających w danym obszarze rzeczywistości „logik”, jak proponują Howarth i Glynos. To „logika” ma być podstawową formą uwzorowania praktyk społecznych, jej badanie polega na ustaleniu „gramatyki”, w obrębie której dokonywane są poszczególne działania i zachowania. Nie ma tu przyczynowości czy subsumcji poszczególnych zdarzeń pod ogólne prawa i generalizacji empirycznych. Teoria dyskursu sytuuje się pomiędzy Scyllą nomotetycznych roszczeń niektórych podejść i paradygmatów nauk społecznych i Charybdą interpretatywizmu, ograniczonego do opisu subiektywnych znaczeń aktorów świata społecznego.

Jak powinna zatem wyglądać analiza określonych zjawisk społecznych? Jakie procedury umożliwią nam uniknięcie problemów podejść naturalistycznych i hermeneutycznych? W dalszym ciągu nie dysponujemy żadnymi konkretnymi wskazówkami, jak prowadzić badania społeczne, procedurami, wedle których mamy postępować, by wyniki naszych badań były czymś więcej niż pewną własną interpretacją rzeczywistości. Być może wkraczam tu na teren, przed wejściem na który ostrzegali Howarth i Glynos, ulegam osadom pozytywistycznej filozofii nauki, której nie udało mi się porzucić. Być może jednak jeszcze kilka kroków w tym kierunku, bez pełnej rezygnacji z założeń teorii dyskursu, jest jeszcze możliwych. Proponuję, by wykorzystać jej ramę teoretyczno-metodologiczną, podstawowe pojęcia,

W ten sposób figury i tropy retoryczne mogą stanowić rezerwuar pojęć dających szansę na heurystycznie płodny opis i krytyczne wyjaśnianie różnych dyskursywnych logik

krytyczny i heurystyczny potencjał do sformułowania podejścia badawczego, które umożliwiłoby formułowanie wniosków poddających się nieco „twardszej” procedurze weryfikacji. Zapytajmy zatem, co trzeba zrobić, by tak przedsięwzięte kroki badawcze, jak i wyniki badań empirycznych opartych na założeniach teorii dyskursu, mogły być zaakceptowane przez szerszą wspólnotę naukową, niż ta, która już się tą perspektywą posługuje (utrzymując jednak założenie, że w pełni powtarzalna procedura eliminująca podmiot badacza jest niemożliwa, a próby jej wprowadzenia szkodliwe).

W obrębie „twardego rdzenia” teorii dyskursu najbliższej sformułowania spójnego zestawu pojęć i odpowiadających im propozycji wykorzystania w badaniach jest chyba Laclau, który doprecyzował i rozwinął w wielu późniejszych tekstach swoje ujęcie dyskursu. W poruszanym tu kontekście najbardziej interesująca wydaje się książka *Rozum populistyczny*. Laclau stara się pokazać strukturalne mechanizmy działania populizmu, oparte wprawdzie na pewnych elementach afektywnych czy

retorycznych, ale właściwe wszystkim formom mobilizacji politycznej – populizm nie może być tedy przedstawiany jako przeciwieństwo racjonalności politycznej, a co najwyżej jako jej krańcowy, a przez to dobrze analitycznie uchwytne, przypadek. „W takim wypadku znak rozpoznawczy populizmu byłby jedynie wyjątkową emfazą dla logiki politycznej, która jako taka jest koniecznym składnikiem polityki *tout court*”²⁸. W zaproponowanym tam ujęciu tego, co polityczne, poza kontekstem psychoanalitycznym (Freudowskie pojęcie obsadzenia, libidinalne aspekty zrzeszania w grupy, Lacanowskie ujęcie podmiotu opartego na braku), znacząco rośnie udział retoryki, jako zarazem istotnego komponentu procesów politycznych i konstruowania tożsamości, jak i zasobnika narzędzi, za pomocą których można te procesy badać²⁹. Rządząca populizmem dynamika jest ogólną logiką tego, co polityczne, oparta zaś jest właśnie na mechanizmach retoryki. W pełni uwiadacznia się tu rozumienie dyskursu, homologicznego wobec struktur języka, jako rodzaju społecznej ontologii. Laclau, czerpiąc z językoznawstwa strukturalnego, jak i tradycji retorycznej, przedstawia spójną siatkę pojęciową służącą do opisu logiki działania dyskursu, a zatem i tego, co polityczne. Doprecyzowane zostały pojęcia, mechanizmy działania i wzajemne relacje „logiki różnicy” i „logiki ekwiwalencji” (odpowiednio homologicznych wobec relacji syntagmatycznych i paradygmatycznych w językoznawstwie strukturalnym) – a to „wewnątrz napięcia między nimi konstruowane są wszystkie tożsamości”³⁰. Umożliwiło to także precyzyjne zastosowanie wobec tych procesów konstrukcji, jak i wobec artykulacji hegemonicznych, kategorii metafory i metonimii, jako uniwersalnych mechanizmów operujących w polu dyskursu. W ten sposób figury i tropy retoryczne mogą stanowić rezerwuar pojęć dających szansę na heurystycznie płodny opis i krytyczne wyjaśnianie różnych dyskursywnych logik³¹. Przykładowo, proces scalania jedności symbolicznej danego podmiotu czy projektu politycznego oparty jest na metonimicznym mechanizmie synekdochy; część zaczyna wyrażać całość – partykularność może zająć miejsce zawsze wobec niej niewspółmiernej uniwersalności. Tak dzieje się choćby w sytuacji, gdy jakaś siła społeczna (niech będą to ruchy robotnicze) czy określony populistyczny program poli-

tyczny (jak często przywoływany przez Laclaua peronizm) zyskuje wymiar uniwersalny, łącząc różne walki i żądania w hegemonicznym projekcie politycznym. Podobnie można wykorzystać inne pojęcia z zakresu retoryki (co czyniono zresztą często w myśli poststrukturalistycznej – *vide* Derrida, Spivak). Scalanie łańcucha równoważnych, ale zawsze wciąż partykularnych żądań za pomocą symbolicznego zwornika, który reprezentuje ich całość³², można opisać z pomocą pojęcia katachrezy. Tak jak w retoryce mamy niekiedy do czynienia z niemożliwością zastąpienia określenia figuralnego przez literalne (czy po prostu z „nadużyciem” metafory w sposób, który czyni ją pewnym „wykroczeniem” językowym), tak ów symboliczny zwornik, puste znaczące, jak określa go Laclau, również przestaje mieć cokolwiek wspólnego ze scalanymi przezeń elementami. Różne niewspółmierne żądania mogą zostać połączone w łańcuchy ekwiwalencji tylko dzięki organizującemu je symbolicznemu pustemu znaczącemu. Taki „symboliczny sposób wyrażania”³³ powoduje wyłonienie „jednego elementu różnicującego, który przyjmuje na siebie reprezentowanie niemożliwej całości [...]”. W ten sposób pewna tożsamość zostaje wyrwana z całego pola różnic i staje się ucieleśnieniem działania całościującego.³⁴ Brak pozytywnego rdzenia umożliwia naddeterminację przez różne niezaspokojone roszczenia, które odnajdują w nim jedność symboliczną³⁵. Hegemonia jest po prostu polityczną katachrezą.

Retoryka właśnie jest jednym z analitycznych rezerwuarów, jakie proponuje wykorzystać David Howarth w jednej z publikacji mającej na celu wypracowanie adekwatnych wobec teorii dyskursu metod badawczych. Można badać różne obecne w dyskursie zabiegi ukierunkowane na ustanawianie i potwierdzanie znaczeń czy metonimiczne operacje przejmowania przez jedną z grup reprezentowania całości społeczeństwa. Można też używać retoryki do bezpośredniej analizy tekstów – poszczególnych dyskursów partii czy ruchów społecznych (wtedy już nie jako ogólnej logiki tego, co polityczne, ale, bliżej wobec pierwotnego dla niej kontekstu, jako sztuki formułowania wypowiedzi)³⁶. Inną formą analizy tekstu może być analiza znaczenia, problematyzująca semantyczne przesunięcia i zabiegi ukierunkowane na budowę i utrwalenie treści pustych znaczących,

wyrażanie pustej pełni społeczeństwa i konstrukcję formacji hegemonicznych. Trzecim elementem analizy jest wedle Howartha badanie konstrukcji podmiotowości w dyskursie, jako zarówno gotowego „transmitera” wyrażającego stwierdzenia językowe³⁷, jak i całości performatywnie ustanawianej i subwersjonowanej w aktach mowy.

Przykładem zastosowania tych propozycji mogą być choćby podjęte przez Stevena Griggsa i Davida Howartha badania konfliktów dotyczących polityki rozbudowy transportu lotniczego w Wielkiej Brytanii³⁸. Ekwiwalencja, katachreza i redeskrpcja (w obszarze znaczeń – np. poprzez przedstawienie określonej opowieści w nieco innych słowach, by zmienić jej sens i odbiór – w tradycji retorycznej jest to zabieg określany mianem *paradiastole*)³⁹ stają się „retorycznymi logikami” umożliwiającymi badanie, wyjaśnianie, rozumienie i krytykę zachodzących w polu dyskursu zjawisk.

Teoretycy dyskursu uznają ruchy tropologiczne za podstawowy wymiar wszystkich relacji społecznych. Pojęcia jako takie są zawsze naznaczone efektami tej uogólnionej metaforyczności [...]. Kategorie retoryczne są ważne zarazem dla ukonkretnienia [*fleshing out*] ontologii teorii dyskursu, jak i jako środki do analizy tekstów i praktyk językowych⁴⁰.

Zamiast logiki operacjonalizacji, która wyznacza warunki konieczne i wystarczające do aplikacji określonego pojęcia do materiału empirycznego, autorzy z kręgu teorii dyskursu posługują się podejściem opartym na intuicji, teoretycznej ekspertyzie czy doświadczeniu, i artykulacji, jako skontekstualizowanemu powiązaniu pojęć teoretycznych i materiału empirycznego. Jednak zaproponowane powyżej strategie analityczne zarazem umożliwiają, jak i wymagają uzupełnienia o techniczne narzędzia analizy tekstów, do pewnego stopnia operacjonalizujące (o zgrozo...) wykorzystywane pojęcia. W celu wypracowania konkretnych narzędzi badawczych, użytecznych do badań z wykorzystaniem teorii dyskursu, sięgnąć można do bardziej empirycznie zorientowanych gałęzi analizy dyskursu, takich jak krytyczna analiza dyskursu (KAD). Sami autorzy z kręgu teorii dyskursu nie wykluczają takiego mariażu⁴¹. Krytyczna

analiza dyskursu też jest raczej podejściem otwartym i programowo zachęca się do łączenia jej z innymi podejściami i dobrze pojętej trans-dyscyplinarności⁴².

Należy przy tym pamiętać, że mimo częściowo wspólnych korzeni i inspiracji⁴³, teoria dyskursu przyjmuje odmienną ontologię społeczną, kwestionując między innymi rozróżnienie na „dyskursywne” i „nie-dyskursywne”. W tym aspekcie różni się od KAD, skupiając się na analizie relacji pomiędzy rzeczywistością społeczną (niesprowadzalną do dyskursu), a dyskursem: „KAD zajmuje odpowiednią pozycję do badania *relacji między* znaczeniem a materialnością, ponieważ, w przeciwieństwie do wielu innych sposobów analizy dyskursu, nie redukuje sfery społecznej do języka (dyskursu)”⁴⁴. Takie podejście umożliwia wgląd w rzeczywistość pozatekstową:

KAD jest analizą procesów społecznych, skupiającą się głównie na ich wymiarach semiotycznych – innymi słowy, jest to semiotyczny „punkt wejścia” w procesy społeczne, które są wewnętrznie ukonstytuowane jako dialektyczne relacje między różnymi elementami i momentami społecznymi, obejmującymi dyskurs i momenty niedyskursywne⁴⁵.

Podstawowym założeniem tej metody jest rozumienie dyskursu jako formy praktyki społecznej. Dialektyka dyskursu jest dwukierunkowa:

Zdarzenie dyskursywne jest kształtowane przez sytuację, instytucje i społeczne struktury, ale i ono je kształtuje [...]. Dyskurs jest społecznie konstytuujący (*constitutive*) w równym stopniu, jak społecznie kształtowany [*shaped*]: konstytuuje sytuację, przedmioty wiedzy i społeczne tożsamości⁴⁶.

Jeśli chcemy wykorzystać KAD w badaniach opartych na założeniach teorii dyskursu – unikając jednocześnie eklektyzmu, polegającego na bezrefleksyjnym zestawieniu niepowiązanych elementów – musimy wypracować podejście uwzględniające odmienne podglebia filozoficzne i założenia ontologiczne tych tradycji. Wymaga to pewnych działań translacyjnych, ukierunkowanych na dostosowanie założeń, pojęć czy technik badawczych

z odmiennych teorii tak, by mogły zostać one zintegrowane w ramach trans-dyscyplinarnego podejścia badawczego⁴⁷. Choć pewne próby takiej integracji były już z powodzeniem podejmowane i zastosowanie takiego podejścia okazywało się owocne⁴⁸, to jednak kompleksowa integracja języków opisu teorii dyskursu i krytycznej analizy dyskursu to zadanie wciąż czekające na realizację. W praktyce badawczej różnice wydają się niewielkie i kategorie wypracowane w obrębie KAD można by wykorzystać z powodzeniem, operując ontologią teorii dyskursu⁴⁹. Przedmiotem badania jest nie tylko rzeczywistość tekstu, ale to, co ona odsłania, do czego można poprzez nią dojść w sferze stosunków społecznych i produkcji kulturowej (sferach, które zdaniem Laclaua również mają naturę dyskursywną)⁵⁰.

Spśród wewnętrznie zróżnicowanego podejścia, jakim jest KAD, można zaczerpnąć wiele „technicznych” elementów umożliwiających analizę materiału empirycznego i późniejszą jego interpretację z użyciem siatki pojęciowej teorii dyskursu. Przykładowo, narzędzia wypracowane przez Normana Fairclougha umożliwiają badanie zmiany w czasie w obrębie pola dyskursu, tj. zmiany w przypisywaniu aktorom sprawczości, uznawaniu racjonalności, celowości i prawomocności ich działań, strategii legitymowania określonych praktyk społecznych i naturalizacji poszczególnych sposobów opisywania świata. Z kolei narzędzia rekontekstualizacji praktyk społecznych (Theo Van Leeuwen) w dyskursie można wykorzystać w analizie zmiany w konstruowaniu podmiotowości ich uczestników i przekształceń relacji władzy⁵¹.

Krytyczna analiza dyskursu bywa niekiedy uzupełniana badaniami leksykometrycznymi czy korpusowymi, kiedy przedmiotem badania są duże zestawy tekstów, uniemożliwiające staranną analizę jakościową, strukturalną czy lingwistyczną⁵². Przyglądając się temu, jak Laclau i Mouffe definiują podstawowe pojęcia w swojej koncepcji dyskursu, możemy się też zastanowić, jak mogą one być empirycznie uchwytne, również w badaniach ilościowych.

[P]owiązaniem będziemy nazywać każdą praktykę ustanawiającą relacje między elementami w taki sposób, że ich tożsamość zostaje przekształcona w wyniku praktyki

wiązania [*articulation*]. Ustrukturowaną całość stanowiącą rezultat praktyki wiązania nazywać będziemy *dyskursem*. Zróżnicowane pozycje o tyle, o ile pojawiają się jako powiązane w obrębie dyskursu, nazwiemy *momentami*. W odróżnieniu od nich *elementem* zwiemy każdą różnicę, która nie jest powiązana w sposób dyskursywny⁵³.

Narzędziem umożliwiającym analizę zoperacjonalizowanych pojęć (a zatem nadanie im sensu uchwytanego w empirycznych badaniach i poddającego się pewnej empirycznej kontroli) może być na przykład leksykometryczna analiza tekstu, będąca jednocześnie wykorzystaniem w zestandaryzowanym, ilościowym badaniu podstawowych założeń teorii dyskursu⁵⁴. „Proces konstytucji znaczenia jest ujęty empirycznie, przez co możliwe jest badanie czasowych stabilizacji elementów językowych. Koncepcja »regularności w stosunkach różnic« zostanie zoperacjonalizowana jako właściwość powiązań elementów językowych»⁵⁵. Tego rodzaju analiza stabilizacji znaczeń w czasie czy wykształcania określonych powiązań między elementami pola dyskursywnego może być wstępem do dalszych badań wyróżnionych „momentów” z wykorzystaniem powyżej opisanych inspiracji; status badań ilościowych jest tu więc dokładnie odwrotny niż w tradycyjnej socjologii – będą one służyły między innymi do generowania hipotez, które będzie można zweryfikować w ramach badań zorientowanych jakościowo.

W tego rodzaju analizie znaczenia nie są uznawane za dane, a słowa po prostu zliczane (jak w klasycznej analizie treści w tradycji amerykańskiej – Borelson itd.). Wychodząc z założeń teorii dyskursu i współczesnej lingwistyki (Saussure’owskiego strukturalizmu i jego post-strukturalistycznej radykalizacji), możemy uczynić głównym przedmiotem zainteresowania jakościowe relacje między elementami językowymi i proces konstytuowania znaczenia elementów w ich wzajemnych relacyjnych odniesieniach (przekształcanie „elementów” w „momenty” w terminologii Laclau i Mouffe). Badanie leksykometryczne może być ważnym uzupełnieniem badania dynamiki zmiany znaczeń w ramach dyskursów. Umożliwia to dosyć „twardą” operacjonalizację pojęć z teorii dyskursu – proces ustanawiania znaczeń (np. hegemonia, rola pustego znaczącego, płynne znaczące)

ujęty zostaje empirycznie – możliwe staje się badanie tymczasowych stabilizacji znaczeń elementów językowych. Porównanie korpusów danych w perspektywie diachronicznej daje możliwość porównania szerszych całości (analogicznych po części do gatunków opisywanych w językoznawstwie) – tym razem jednak będących poszczególnymi „ustabilizowanymi dyskursami” (na przykład w danej formacji hegemonicznej). Georg Glaesche proponuje zastosowanie do tak zakreślonej analizy trzech metod badań leksykometrycznych – analizy częstotliwości, analizy charakterystyk danych subkorpusów i analizy kolokacji czy współwystępowania słów. On sam badał wcześniej diachroniczne zmiany dyskursu frankofonii, analizując konstrukcję pustych znaczących, różnych pozycji podmiotowych i kształt przyjmowanej wspólnoty francuskojęzycznej na podstawie analizy

Narzędziem umożliwiającym analizę zoperacjonalizowanych pojęć może być na przykład leksykometryczna analiza tekstu, będąca jednocześnie wykorzystaniem w zestandaryzowanym, ilościowym badaniu podstawowych założeń teorii dyskursu

dużych korpusów materiałów wytwarzanych w związanych z frankofonią instytucjach.

Taka analiza jest oczywiście redukcyjna i nie można na niej poprzestać. Ma jednak tę ciekawą cechę, że umożliwia indukcyjne stawianie hipotez, które niejako wyłaniają się z materiału (oczywiście proces ten opiera się na określonych założeniach, np. w kwestii konstrukcji narzędzia badawczego). Przede wszystkim jednak analiza komputerowa umożliwia wstępne rozpoznanie ogólnych ilościowych cech dużych porcji danych i określonych miejsc, które powinny zwrócić uwagę badacza. Daje zatem szansę na wprowadzenie pewnej typologicznej reprezentatywności, pozwalającej uniknąć zarzutu o dobór specyficznych partii tekstu, które z jakiegoś powodu zwróciły szczególną uwagę badacza, a potem wyciąganie z nich bardziej ogólnych wniosków. Wyróż-

nione z całości materiału cechy specyficzne, miejsca załamania i przesunięć dyskursu czy odkryte punkty węzłowe stabilizujące znaczenia można poddać analizie o bardziej pogłębionym, jakościowym charakterze (choćby wykorzystując lingwistyczne narzędzia KAD-u czy to, co Glasche nazywa badaniem próbek narracyjnych), co może stanowić podstawę dalszych badań wykorzystujących retorykę i inne propozycje teorii dyskursu.

Wszystkie te propozycje mogą razem współtworzyć coś, co można by nazwać logiką badań społecznych z użyciem teorii dyskursu. Wspomniani wcześniej Howarth i Glynos proponują opisywać działanie procesów społecznych, jak i własne postępowanie badawcze właśnie w kategoriach logik, czyli gramatyk i systemów reguł, które jednak nie określają z góry wyniku procesów społecznych i politycznych, w tym samego procesu badawczego. W ich wizji badań niezwykle ważną rolę pełni studium przypadku, które daje najlepsze możliwości rozpoznania operującej w danych reżimach praktyk logiki. Niech poczynione tu uwagi będą właśnie nieśmiałą próbą takiego studium przypadku w odniesieniu do praktyk poznawczych filozofii politycznej. Być może proponowana logika translacji pojęć filozoficznych na badania społeczne, operacjonalizacji konkretnych terminów w sposób umożliwiający ich empiryczną kontrolę, czy wreszcie budowy łańcucha referencji między

filozoficznymi konceptami a rzeczywistością społeczną, może być instruktywna również w rozważeniu analogicznych problemów w innych obszarach filozoficznego myślenia i badań społecznych.

Poststrukturalistyczna teoria dyskursu nie jest oczywiście podejściem *par excellence* socjologicznym i nie można próbować jej w takie przekształcić. Co więcej, programowo problematyzuje, a może nawet kwestionuje, podstawowe (często nieświadomie przyjmowane) założenia dyscyplinarnej socjologii. Laclau przykładowo stwierdza, że podstawą badania dyskursu, jakie proponuje, jest „przeniesienie punktu ciężkości badań z głównie socjologicznych kategorii, odnoszących się do grup, konstytuujących je ról i determinacji funkcjonalnych na stojące u ich podstaw logiki, które czynią same te kategorie możliwymi”⁵⁶. Jeśli jednak badania społeczne mają być przedsięwzięciem żywym, a sama socjologia nie pozostać bytem skostniałym i w wielu aspektach obumarłym, to taki właśnie ruch problematyzacji i pewnej ontologicznej korekty jej często reifikujących czy hipostazujących własne pojęcia założeń może być niezwykle cenny. Z kolei ograniczona „operacjonalizacja” pojęć z teorii dyskursu może umożliwić ich szersze zastosowanie i większą intersubiektywność w komunikacji poczynionych ustaleń, a zatem również legitymizację w polu bardziej „tradycyjnie” zorientowanych badań.

1 David Howarth i Jason Glynos dokonują generalizacji praktyki artykulacyjnej (czy, jak podaje część polskich tłumaczy, za którymi i ja podążam – powiązania). Nie jest to już tylko połączenie (przekształcające tożsamość i znaczenie związanych części) elementów dyskursywnych w polu politycznym, prowadzące do ukształtowania jakiegoś bloku hegemonicznego czy po prostu politycznej tożsamości (jak u Laclaua i Mouffe). W kategoriach powiązania (artykulacji) można również rozumieć praktykę stosowaną w samej działalności naukowej, wiążącą problem, teorię, hipotezę, założenia ontologiczne i narzędzia badawcze. Nigdy nie są to uprzednio gotowe elementy, ale zmieniają się i relacyjnie kształtują w ciągłym dialektycznym ruchu formułowania, kwestionowania i właśnie artykulacji czy też wiązania. Zob. J. Glynos, D. Howarth, *Logics of Critical Explanation in Social and Political Theory*, New York 2007. W tym szerszym rozumieniu pojęcie to używane jest w niniejszym artykule. Wrócimy jeszcze poniżej do tego zagadnienia.

2 Zob. O. Marchart, *Post-Foundational Political Thought: Political Difference in Nancy, Lefort, Badiou and Laclau*, Edinburgh 2007, s. 154.

3 J. Derrida, *Struktura, znak i gra w dyskursie nauk humanistycznych*, tłum. K. Kosiński, [w:] *Język, dyskurs, społeczeństwo*, red. L. Rasiński, Warszawa 2009.

4 Tamże, s. 81-82.

5 E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia: przyczynek do projektu radykalnej polityki demokratycznej*, tłum. S. Królak, Wrocław 2007, s. 112; M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, tłum. A. Siemek, Warszawa 1977; tegoż, *Porządek dyskursu*, tłum. M. Kozłowski, Gdańsk 2002.

6 „W języku istnieją tylko różnice”. Treść słowa nie jest określona przez to, co ono samo zawiera, lecz przez to, co istnieje na zewnątrz, wartość pojęcia determinowana jest przez relacyjne odniesienie do reszty systemu, konstytuując się w odróżnieniu. Zob. F. de Saussure, *Kurs językoznawstwa ogólnego*, tłum. K. Kasprzyk, wstęp i przypisy K. Polański, Warszawa 1991, s. 143.

7 E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, s. 113.

8 Odwrotnie niż w „socjologicznej” koncepcji społeczeństwa, gdzie społeczna obiektywność determinuje wewnętrznymi prawami wszelkie układy, a zatem nie ma miejsca na reartykulacje, które według Laclaua stanowią istotę polityki.

9 Przymiotnik „dyskursywny” jest obecnie powszechnie używany właśnie w znaczeniu „językowo-komunikacyjny” czy może „dyskursowy”, zmieniając pierwotne znaczenie („dyskursywny” jako poddający się rozumowemu opracowaniu i językowej artykulacji). Zdając sobie sprawę z pewnego nadużycia językowego, zdecydowałem się pozostać przy „dyskursywnym”, by podążać za uzusem translatorskim, który *discursive* tłumaczy (od formacji dyskursywnych Foucaulta do powyższych dociekań Laclaua) właśnie jako „dyskursywny”.

10 Nie ma to nic wspólnego z opozycją realizm-idealizm czy byt-myślenie. Zob. E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, s. 115.

11 Tamże, s. 113.

12 Tamże, s. 119.

13 Tamże, s. 120.

14 Tamże, s. 122.

15 D. Howarth, *Dyskurs*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2008, s. 23.

16 Więcej na ten temat zob. W. Marzec, *Teoria, praktyka, strategia, historia: o statusie współczesnej filozofii polityczności – casus Laclau i Mouffe*, „Principia” [w druku].

17 J. Torfing, *Discourse Theory: Achievements, Arguments, and Challenges*, [w:] *Discourse Theory in European Politics Identity, Policy and Governance*, red. D. Howarth, J. Torfing, New York 2005, s. 25. Takie próby podejmowane są cały czas; mniej lub bardziej udanych badań z użyciem teorii dyskursu prowadzi się coraz więcej. Zob. też *Discourse Theory and Political Analysis: Identities, Hegemonies and Social Change*, red. D. Howarth, A. Norval, Y. Stavrakakis, Manchester-New York 2000.

18 M. Jørgensen, L. Phillips, *Discourse Analysis as Theory and Method*, London-New Delhi 2002, s. 35.

19 Najlepszym przykładem jest tu teoria ugruntowana Glazera i Straussa oraz krytyka bardziej konstruktywistycznych jej reinterpretacji (np. w wykonaniu K. Charmaz, *Teoria ugruntowana: praktyczny przewodnik po analizie jakościowej*, tłum. B. Komorowska, Warszawa 2009). Wśród polskich socjologów przykładem może być np. znakomity badacz jakościowy K. Konecki, który jednak odrzuca większość mocniejszych, konstruktywistycznych korekt wobec własnego paradygmatu badań (zob. K. Konecki, *Wstęp*, [w:] B. Glaser, A. Strauss, *Odkrywanie teorii ugruntowanej*, tłum. M. Gorzko, Warszawa 2009).

20 J. Glynos, D. Howarth, *Logics of Critical Explanation in Social and Political Theory*, New York 2007, s. 7.

21 Swoją drogą, zachodzę w głowę, skąd akurat taka nazwa, stosowana powszechnie w podręcznikach czy wykładach z metodologii badań socjologicznych.

22 D. Howarth, *Applying Discourse Theory: the Method of Articulation*, [w:] *Discourse Theory in European Politics ...*, s. 329.

23 Tamże.

24 Zob. D. Howarth, *Dyskurs*, s. 206.

25 T. Rapley, *Analiza konwersacji, dyskursu i dokumentów*, tłum. A. Gąsior-Niemiec, Warszawa 2010, s. 206.

26 Zob. D. Howarth, *Dyskurs*, s. 202.

27 D. Howarth, *Applying Discourse Theory...*, s. 317.

28 E. Laclau, *Rozum populistyczny*, tłum. zbiorowe, Wrocław 2009, s. 21.

29 Choć sam Laclau uważa to raczej za kontynuację i zastosowanie do opisu nieco innych zjawisk ustaleń wypracowanych we wcześniejszych pracach, przede wszystkim w *Hegemonii i socjalistycznej strategii*. Zob. E. Laclau, *Rozum populistyczny*, s. 63.

30 Tamże, s. 65, szyk zdania zmodyfikowany.

31 Zob. tamże, s. 97.

32 Sam ów zwornik jest pozbawiony substancjalnej, pozytywnej treści – uniemożliwiłaby ona scalenie szerokiego łańcucha, bowiem część żądań czy pozycji podmiotowych nie mogłaby się z nim wtedy utożsamić na skutek możliwych sprzeczności czy konfliktów.

33 Tamże, s. 75.

34 Tamże, s. 74.

35 Brak konkretnej treści umożliwia budowę alternatywnych łańcuchów ekwiwalencji wokół różnych pustych znaczących i hegemoniczną walkę między różnymi podmiotami o przyłączenie nowych żądań. Dlatego istnieje wielość konfiguracji wyrażających te same żądania – te tradycyjnie przynależne radykalnej lewicy mogą zostać łatwo przejęte np. przez faszyzm. Innym przykładem procesu przeformułowania ekwiwalencji jest hegemoniczna walka w Stanach Zjednoczonych – republikanie zagospodarowali wiele żądań tradycyjnie przynależnych dyskursowi demokratów, ogniskując je wokół obrony życia i wartości „zwykłych Amerykanów”. Zob. np. T. Frank, *Co z tym Kansas: czyli opowieść o tym, jak konserwatyści zdobyli serce Ameryki*, tłum. J. Kutyla, wstęp J. Żakowski, Warszawa 2008; ten sam problem ukazany

od innej strony: Ch. Lasch, *Bunt elit*, tłum. D. Rodziewicz, Kraków 2007.

36 D. Howarth, *Applying Discourse Theory...*, s. 343.

37 Pierwsze podejście to przykładowo badania inspirowane Foucaultowską archeologią wiedzy: badanie wyposażeń podmiotu czy składników samej wypowiedzi wymaganych, by mogła być uznana za prawomocną w danej formacji prawdy i w ogóle poddana sprawdzianowi prawdziwości.

38 Zob. S. Griggs, D. Howarth, *Metaphor, Catachresis and Equivalence: the Rhetoric of Freedom to Fly in the Struggle over Aviation Policy in the UK*, „*Policy and Society*” 2006, Vol. 25, No. 2; tychże, *Populism, Localism and Environmental Politics: the Logic and Rhetoric of the Stop Stansted Expansion Campaign*, „*Planning Theory*” 2008, Vol. 7(2). Za zwrócenie uwagi na te teksty dziękuję Tomaszowi Leśniakowi. Inne, zresztą jedne z pierwszych, empiryczne badania z wykorzystaniem retoryki prowadziła Aletta Norval, *Deconstructing Apartheid Discourse*, New York-London 1996.

39 Griggs i Howarth przedstawiają spory o rozwój lotnictwa. Koalicja działająca na rzecz rozbudowy transportu lotniczego „Freedom to Fly” starała się skonstruować ekwiwalencję różnych interesów i żądań związanych z rozwojem lotnictwa, między innymi zawłaszczając znaczące zrównoważonego rozwoju. Kładziono więc nacisk na odpowiedzialny i zbalansowany rozwój z poszanowaniem środowiska, co oczywiście delegitymizowało pozycje przeciwnika – koalicji ruchów ekologicznych i lokalnych wspólnot sprzeciwiających się rozbudowie lotnisk.

40 S. Griggs, D. Howarth, *Metaphor, Catachresis and Equivalence: the Rhetoric of Freedom to Fly in the Struggle over Aviation Policy in the UK*, „*Policy and Society*” 2006, Vol. 25, No. 2, s. 29.

41 J. Torfing, *Discourse Theory...*, s. 9. Inną propozycję takiej fuzji proponują M. Jørgensen, L. Phillips, *Discourse Analysis as Theory and Method*.

42 N. Fairclough, *Critical Discourse Analysis as a Method in Social Scientific Research*, [w:] *Methods of Critical Discourse Analysis*, red. R. Wodak, M. Meyer, London-New Delhi 2001, s. 131. Trans-dyscyplinarność oznacza takie łączenie inspiracji, by nie mieszać narzędzi badawczych, ignorując bariery teoretyczne w ich łączeniu, ale wzajemnie inspirować kierunki badań ku obopólnemu rozwojowi i modyfikacji, zob. N. Fairclough, *CDA in Transdisciplinary Research*, [w:] *A New*

Agenda in (Critical) Discourse Analysis Theory, Methodology and Interdisciplinarity, red. R. Wodak, P. Chilton, Amsterdam-Philadelphia 2005, s. 53.

43 Przede wszystkim chodzi o Foucaultowskie ujęcie dyskursu, *quasi*-transcendentalne badanie warunków możliwości zaistnienia określonych elementów dyskursu, badanie walki, władzy i przemocy w ustanawianiu reżimów prawdy, z drugiej zaś strony o postalthusserowskie ujęcie podmiotu i ideologii, uwzględniające jednak, za studiami kulturowymi Halla, możliwość podmiotowego oporu.

44 N. Fairclough, A. Duszak, *Wstęp: krytyczna analiza dyskursu – nowy obszar badawczy*, [w:] *Krytyczna analiza dyskursu: interdyscyplinarne podejście do komunikacji społecznej*, red. N. Fairclough, A. Duszak, Kraków 2008, s. 9.

45 Tamże, s. 15.

46 N. Fairclough, R. Wodak, *Critical Discourse Analysis*, [w:] *Social Research Methods: A Reader*, red. C. Seale, London-New York 2004, s. 357.

47 N. Fairclough, *CDA in Transdisciplinary Research*, s. 53.

48 Zob. np. część tekstów w tomie *Theories of Democratic Network Governance*, red. E. Sørensen, J. Torfing, New York 2008.

49 J. Torfing, *Discourse Theory...*, s. 9.

50 Tu oczywiście następuje istotne odejście od założeń dla badań dyskursu przyjmowanych na przykład przez Foucaulta, który deklaruje: „[Archeologia] nie traktuje dyskursu jako dokumentu, jako znaku czegoś innego, jako elementu, który powinien być przezroczysty [...]. Archeologia traktuje dyskurs jako zabytek. Nie jest dyscypliną interpretującą: nie szuka ‘innego dyskursu’, lepiej ukrytego”. (M. Foucault, *Archeologia wiedzy*, s. 172).

51 T. Van Leeuwen, *Discourse and Practice: New Tools for Critical Discourse Analysis*, Oxford 2008, s. 120.

52 Zob. G. Hardt-Mautner, “Only Connect.”: *Critical Discourse Analysis and Corpus Linguistics*, <http://ucrel.lancs.ac.uk/papers/techpaper/vol6.pdf> (data dostępu: 11 grudnia 2011).

53 E. Laclau, Ch. Mouffe, *Hegemonia i socjalistyczna strategia...*, s. 111.

54 Możliwość taką zaproponował Georg Glasche, *Vorschläge zur Operationalisierung der Diskurstheorie von Laclau und Mouffe in einer Triangulation von lexikometrischen und interpretativen Methoden*, „Forum: Qualitative Sozialforschung” 2007 Vol. 8, No. 2, Art. 14.

55 Tamże.

56 E. Laclau, *Forward*, [w:] *Discourse Theory and Political Analysis...*, s. XI.

WIKTOR MARZEC (1985) – łódzianin z urodzenia i z wyboru, socjolog i filozof, doktorant w Katedrze Socjologii Kultury Uniwersytetu Łódzkiego, stypendysta Uniwersytetu w Tartu, Estonia (studia z zakresu semiotyki i gender studies). Interesuje się kulturowymi aspektami metropolitalnej nowoczesności, kulturą nieponowoczesnej Łodzi, teorią społeczną, filozofią polityki oraz socjologią seksualności. Obecnie pracuje w przestrzeni pomiędzy socjologią historyczną, filozofią tego, co polityczne, i teorią dyskursu. Bada procesy mobilizacji politycznej w okresie rewolucji 1905 roku z pomocą teorii dyskursu Ernesto Laclaua. Publikuje w różnych dziwnych pismach i czasem prowadzi dyskusje w świetlicy „Krytyki Politycznej” w Łodzi. Pomędzy jeździ rowerem w różnym terenie i wyprawia się na wschodnio-europejskie peryferia kapitalizmu.

Dane adresowe autora:

Doktorant w Katedrze Socjologii Kultury UŁ
ul. Rewolucji 1905 r. nr 41/43
90-214 Łódź
e-mail: wiktormarzec@gmail.com

Cytowanie:

W. Marzec, *Poststrukturalistyczna teoria dyskursu i empiryczne badania społeczne*, „Praktyka Teoretyczna” nr 4/2011, http://www.praktykateoretyczna.pl/PT_nr4_2011_Commonwealth/20.Marzec.pdf (dostęp dzień miesiąc rok)

Author: Wiktor Marzec

Title: Post-structuralist discourse theory and empirical social research

Summary: Discourse Theory is a heterogeneous ensemble of approaches, which have recently brought some refreshment in the social and political sciences. Although it offers a kind of social ontology based on post-structuralist approach towards language and discourse, it does not provide with a given methodology, ready to use in empirical research. Hitherto prevailing researches have rather looked for empirical exemplifications of the assumed theory, than made their referential strategy clear and convincing. Therefore, an effort of supplementing the theoretical and methodological matrix with some definite research techniques, seems substantial. A more empirically oriented discourse research approaches as Critical Discourse Analysis or even lexicometrical research can be here of a great value. Although a significant differences in ontological assumptions can be observed, a combined research strategies, enabling well proved empirical research appear not impossible to work out and successfully utilise.

Key words: Discourse Theory – the political – rhetoric – Laclau – Critical Discourse Analysis (CDA) – lexicometry